

„Wojna widziana oczami dziecka”

(recenzja książki Pawła Beręsewicza *Czy wojna jest dla dziewczyn?*)

*Czy wojna jest dla dziewczyn?*¹

To pytanie, będące jednocześnie tytułem powieści Pawła Beręsewicza, dotyka istoty niezwykle ważkich problemów, jakimi są wojna i wynikające z niej ludzkie cierpienie. Autor umiejętnie zarysowuje tło historyczne epoki, w której osadzona jest akcja utworu, doskonale oddając klimat tamtych czasów. W książce nie brakuje szczegółów (np. opis mundurów niemieckich żołnierzy), ale jednocześnie ukazuje ona tylko te fragmenty rzeczywistości, które odpowiadają percepcji młodego czytelnika.

Świat przedstawiony jest z perspektywy dorastającej dziewczynki, Eli Łaniewskiej, która opowiada o doświadczeniach i przeżyciach zarówno własnych, jak i swoich bliskich. Rozgrywające się na jej oczach wydarzenia tłumaczy we właściwy sobie, nieco jeszcze naiwny, sposób. Dostrzega to, co może dostrzec i zrozumieć dziecko. Dzięki temu na kartach powieści nie ma naturalistycznych opisów, co nie oznacza, że nie oddaje ona okrucieństwa wojny. Bohaterka rozstaje się z ukochanym ojcem, u boku którego zawsze czuła się bezpieczna, aby w chwilę później utracić także azyl, jaki odnajdywała w matczynych ramionach.

Ela dojrzewa nad wyraz szybko. Nie zdając sobie sprawy z rozmiarów zła, jakie niesie ze sobą wojna, początkowo postrzega ją głównie jako odwet na Antku, niewiele starszym koledze. Jest przekonana, że wojna uzmysłowi mu, iż dziewczyny w niczym nie ustępują chłopcom. Choć osiąga swój cel, nie czuje satysfakcji: działania zbrojne każą jej dostrzec niezrozumienie problemu. Dopiero odczuwając skutki wojny na własnej skórze, uświadamia sobie, że ta godzi przede wszystkim w drugiego człowieka. Jest złem, wzmagającym poczucie niesprawiedliwości świata. Zabiera ze sobą nie tylko najbliższe sercu osoby, jej ofiarami stają się także niewinni ludzie (jak pani z dzieckiem na rękach, która zginęła, chcąc przejść przez ulicę). Prawda ta wyznacza główne przesłanie, jakie niesie lektura książki Pawła Beręsewicza (być może właśnie po to, aby uwypuklić te idee, powieści brakuje szczęśliwego zakończenia). Nie bez znaczenia jest również fakt, że autor nie wskazuje wprost na nazwy państw biorących udział w wojnie. Nie nazywa ani wroga, ani sojusznika, czyniąc przesłanie książki bardziej uniwersalnym i ponadczasowym.

¹ Warto zauważyć, że książka ta została współwydana przez Muzeum Powstania Warszawskiego.

Charakter opisywanych wydarzeń umiejętnie podkreślają szata graficzna oraz ilustracje autorstwa Olgi Reszelskiej. Choć dominuje w nich czerń oraz beż, często pojawia się barwa „ożywiająca” daną ilustrację. Kolor ten nabiera wymiaru symbolicznego i zdaje się wlewać w serce nadzieję, przełamując monotonię. Każdy rysunek oddaje emocje i uczucia głównej bohaterki, stąd też twarz ojca dziewczynki promieniuje pozytywną energią, podczas gdy twarze wrogów zostają wymownie zniekształcone.

W książce Beręsewicza również dzieci angażują się w pomoc ofiarom. Wyczuwają ogrom zła i, mimo braku pełnego zrozumienia wydarzeń, chcą walczyć o dobro rodziny, przyjaciół, ojczyzny. W takie tło Beręsewicz wpisuje także działania podejmowane przez harcerzy. Poprzez ukazanie postępowania głównej bohaterki podkreśla rolę, jaką odegrali oni w czasie wojny.

Lecz pomimo wagi podjętego tematu w utworze nie brakuje elementów, które mają na celu rozładowanie napięcia. Doskonałym przykładem jest gra w „Głupią odpowiedź na Głupie Pytanie”. Zaakcentowana jest także „wiara w lepsze jutro”. Poza tym widoczne stają się problemy, z jakimi boryka się niemal każda nastolatka.

Wszystkie wymienione elementy sprawiają, że opisana historia – zainspirowana prawdziwymi wydarzeniami i osobami (powieść nawiązuje do wspomnień doktor Elżbiety Łaniewskiej) – stanowi lekturę niezwykle pasjonującą.

P. Beręsewicz, *Czy wojna jest dla dziewczyn?* Wyd. Literatura, Muzeum Powstania Warszawskiego, Łódź 2010.